

Tomasz Borowiec

Radca Prawny

Jak bronić się przed przedsiębiorstwem przesyłowym w postępowaniu o zasiedzenie urządzeń przesyłowych

Choć instytucja służebności przesyłu została wprowadzona do kodeksu cywilnego ok. 4 lata temu (dokładnie ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2008 nr 116 poz. 731) wiele linii przesyłowych na terenie kraju w dalszym ciągu pozostaje nie uregulowanych, jak w szczególności energii elektrycznej, gazu, kanalizacji. Coraz bardziej wzrasta świadomość obywateli o przysługujących im prawach w związku przebiegającymi liniami przesyłowymi, stąd coraz więcej prowadzonych jest przed sądami postępowań o ustanowienie służebności przesyłu za wynagrodzeniem oraz o zapłatę za bezumowne korzystanie z nieruchomości.

Przedsiębiorstwa energetyczne przeważnie jako linię obrony przyjmują, iż doszło do zasiedzenia przez nich urządzeń przesyłowych, w związku z czym właścicielowi danej nieruchomości nie należy się wynagrodzenie. Choć wiele słupów energetycznych rzeczywiście stoi na nieruchomościach przez okres na pierwszy rzut oka umożliwiający zgodnie z kodeksem cywilnym ich zasiedzenie (okres 20 lat przy posiadaniu samoistnym w dobrej wierze oraz okres 30 lat przy posiadaniu samoistnym w złej wierze), to w przypadku linii przesyłowych zasiedzenie nie jest jednak takie oczywiste. Właściciele nieruchomości, na której znajdują się takowe linie przesyłowe wcale nie są bez szans. Konieczne jest jednak przybliżenie czytelnikom, na podstawie jakich argumentów mogą skutecznie kwestionować „linię obrony” przedsiębiorstw przesyłowych.

W procesach dotyczących linii przesyłowych przedsiębiorcy bardzo często usiłują wywieść swoje prawo przedstawiając **kserokopie** – nie dość, że nie zawierające podstawowego dokumentu, czyli tytułu prawnego uprawniającego do posadowienia urządzeń przesyłowych na oznaczonej z nr działki oraz z nr księgi wieczystej nieruchomości – to przeważnie w ogóle nie dotyczących przedmiotowej nieruchomości. **Stąd zarzut powoływania się przez przedsiębiorstwa przesyłowe na kserokopie bardzo często przewijał się w orzecznictwie Sądu Najwyższego przy okazji spraw o służebność przesyłu.** Wyrok Sądu Najwyższego Izba Cywilna z dnia 09 grudnia 2009 r., sygn. IV CSK 291/2009; Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 9 czerwca 2009 r., sygn. II CSK 34/09; Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 557/08; Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 10 lipca 2009 r., sygn. II CSK 71/09. We wszystkich ww. sprawach

SN orzekł, iż żaden przedsiębiorca nie może wywodzić swych praw z kserokopii, nie mających waloru dokumentu.

Konieczne jest przede wszystkim **zakwestionowanie wiarygodności przedłożonych kserokopii** przedłożonych przez przedsiębiorstwo. Brak zakwestionowania wiarygodności kserokopii przedłożonych przez przedsiębiorstwo może skutkować tym, iż okoliczności wynikające z tych kserokopii sąd uzna za fakty przyznane (na podstawie art. 229 kpc), co również się zdarza.

Kserokopie – nie są dokumentami ani urzędowymi, ani prywatnymi w rozumieniu k.p.c., a przez to nie mają wartości dowodowej. W szczególności postępowanie nieprocesowe dotyczące prawa własności powinno być oparte na oryginałach dokumentów. Kserokopie nie są nawet dowodami, o których mowa w art. 308 k.p.c (dowód z filmu, telewizji, fotokopii, fotografii, planów, rysunków oraz płyt lub taśm dźwiękowych i innych przyrządów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki).

Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 14 lutego 2007 r., sygn. II CSK 401/06:
Niepoświadczona kserokopia nie jest dokumentem. Jeżeli zaś pismo nie może być uznane za dokument, nie może być ono też podstawą do prowadzenia dowodu w trybie art. 308 KPC. Odmienne ujęcie tego zagadnienia prowadziłyby do obejścia przepisów o dowodzie z dokumentu. Poza tym, jak trafnie podkreślono w doktrynie, wymienione w art. 308 KPC środki dowodowe ustawodawca zaliczył do „przyrządów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki”. Oznacza to, że środki te, w tym także fotokopie, mają przedstawiać rzeczywistość poprzez zawarte w nich obrazy lub dźwięki, a nie przez opisy wyrażane pismem.

Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 10 lipca 2009 r., sygn. II CSK 71/09:
Domniemanie o tytule prawnym do użytkowania gruntów w celu budowy sieci energetycznej nie może być skutecznie wyprowadzone z kserokopii dokumentów.

Przedsiębiorstwa przed sądem często argumentują, iż nie posiadają oryginałów dokumentacji ze względu na upływ czasu, czy też reorganizację przedsiębiorstwa, w związku z tym nie można ich obarczać negatywnymi tego skutkami prawnymi. Nie można się z taką argumentacją zgadzać, jak również przede wszystkim sądy nie powinny podzielać takiej argumentacji przedsiębiorstw przesyłowych, choć jak widać czasami dopiero Sąd Najwyższy naprawia błędy sądów niższej instancji, jak w wyroku:

Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 9 czerwca 2009 r., sygn. II CSK 49/2009:

Argumentacja, iż Uczestnik „ma trudności z dotarciem do dokumentacji” ze względu na upływ czasu, reorganizację przedsiębiorstwa, nie może obciążać Wnioskodawcy, tylko zaś i wyłącznie Uczestnika, który wywodzi z niej określone prawo. Zmiany organizacyjne w strukturach osoby prawnej, nawet jeśli w praktyce mogą wprowadzać zakłócenia w jej funkcjonowaniu, nie uzasadniają przerzucania odpowiedzialności za sposób jej realizacji na Wnioskodawcę. Ciężar dowodzenia okoliczności faktycznych określa w aspekcie obowiązków procesowych art. 232 § 1 k.p.c., a w aspekcie konsekwencji - art. 6 k.c. i ten układ wymaga udowodnienia przez Uczestnika.

Warto też w toku postępowania skorzystać z dyspozycji art. 129 kodeksu postępowania cywilnego. Strona powołująca się w piśmie na dokument obowiązana jest na żądanie przeciwnika złożyć oryginał dokumentu w sądzie jeszcze przed rozprawą (art. 129 par. 1 k.p.c.). Natomiast, jeżeli jest to uzasadnione okolicznościami sprawy, sąd, na wniosek strony albo z urzędu, zażąda od strony składającej odpis dokumentu przedłożenia oryginału tego dokumentu.

Warto skorzystać z dyspozycji ww. przepisu i zażądać, iż jeżeli przedsiębiorca w dalszym ciągu zamierza wywodzić z przedłożonych kserokopii skutki prawne, to wnosimy o doręczenie ich sądowi – **w oryginale** – wnioskodawcy zaś w poświadczonym odpisie.

Warto też w toku postępowania powołać się na ważną dyrektywę interpretacyjną przepisów o zasiedzeniu w aspekcie ochrony prawa właściciela wyrażoną przez **Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 28 października 2003 r., P. 3/2003, LexPolonica nr 363992 (OTK- A 8/2003, poz. 82)**. Otóż Trybunał Konstytucyjny wskazał na to, że zasadą konstytucyjnie określoną - od której tylko wyjątkowo wprowadza się odstępstwa - jest nienaruszalność prawa własności. Zasiedzenie jest natomiast odstępstwem od tej zasady, i to daleko idącym. **W związku z tym wszelkie wątpliwości powinny być tłumaczone na korzyść ochrony własności (i innych praw majątkowych z nią związanych)**, bez względu na to czy chodzi o własność (prawo majątkowe) osób fizycznych, jednostek samorządu terytorialnego, Skarbu Państwa, czy innych podmiotów.

Dowód zasiedzenia charakteryzuje się daleko idącym rygoryzmem dowodowym. Wszelkie wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść właściciela nieruchomości w myśl naczelnej zasady ochrony prawa własności.. Nie może również opierać się na domniemaniach faktycznych, uprawdopodobnieniu - każda okoliczność faktyczna, z której przeprowadzający dowód zasiedzenia chce wywodzić skutki

prawne, musi być należycie i niezbitnie udowodniona; dokumenty nie mogą nasuwać żadnych wątpliwości.

Słabym punktem w postępowaniach o zasiedzenie jest wymóg ciągłości posiadania. Przedsiębiorstwa przesyłowe na przestrzeni lat się przekształcały, dzieliły i restrukturyzowały. Do przeprowadzenia dowodu zasiedzenia niezbędne jest wykazanie ciągłości posiadania, a w przypadku przekształceń i restrukturyzacji, konieczne jest również wykazanie skuteczności przeniesienia posiadania. W praktyce sądowej jest to bodajże najslabszy punkt procesu dowodowego o zasiedzenie, w który to właśnie warto uderzyć.

Przeniesienie posiadania pomiędzy ówczesnymi przedsiębiorstwami państwowymi miało swoje prawne podstawy w ówczesnych regulacjach prawnych, które szczegółowo regulowały sposób oraz formę przenoszenia posiadania poszczególnych składników majątku przedsiębiorstw państwowych (np. frakcji energetycznych). Przykładem takiej regulacji są np. **Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 04 października 1958 r. w sprawie zasad i trybu przekazywania w ramach administracji państwowej przedsiębiorstw, instytucji oraz zakładów, nieruchomości i innych obiektów majątkowych (Dz.U. Nr 67 poz. 332 wraz z późniejszymi zmianami)**, **Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1981 r. w sprawie wykonania ustawy o przedsiębiorstwach państwowych (Dz.U. Nr 31 poz. 170)**.

Np. na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 04 października 1958 r. w sprawie zasad i trybu przekazywania w ramach administracji państwowej przedsiębiorstw, instytucji oraz zakładów, nieruchomości i innych obiektów majątkowych (Dz.U. Nr 67 poz. 332 wraz z późniejszymi zmianami) przekazywanie państwowych przedsiębiorstw oraz zakładów następuje w drodze decyzji oraz protokołu zdawczo-odbiorczego (par. 3 ust. 1). W protokole zdawczo-odbiorczym należy wymienić przedmioty przekazane jako składniki majątkowe zakładu (par. 4 ust. 1 Rozporządzenia). W przypadku przekazywania zakładu samodzielnie bilansującego rozliczenie następuje na podstawie bilansu sporządzonego na dzień wydania zakładu (par. 4 ust. 2 Rozporządzenia).

Warto podnieść argument, iż aby przedsiębiorstwo mogło wykazać przeniesienie posiadania danej frakcji energetycznej, to powinno przedstawić oryginały dokumentów wydanych na podstawie ww. przepisów (np. decyzję oraz protokół zdawczo-odbiorczym zawierający daną frakcję energetyczną). Próba wykazania innymi dowodami (np. zeznaniem świadków), iż przeniesienie posiadania urządzeń

przesyłowych pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi było skuteczne, prowadziłyby do naruszenia przepisów z k.p.c. dotyczących dowodów z dokumentów.